

Warszawa - Poznań, c



Fundacja Dobre Państwo

ul. Żbikowa 14

61 – 065 Poznań

KRS: 0000903252

www.dobrepanstwo.org



Pani Senator

Małgorzata Kidawa Błońska

Marszałek SENATU RP

w miejscu

PETYCJA

Na podstawie art. 63 Konstytucji RP i art. 2 art. 2 ust. 3 Ustawy o petycjach wnosimy petycję o podjęcie działań w celu wniesienia pod obrady Sejmu projektu ustawy o zmianie:

ustawy z dnia 15 września 2000 roku o referendum lokalnym (Dz. U. Dz.U.2000 nr 88 poz. 985) polegającej na zmianie treści art. 55 § 1 oraz § 2 poprzez nadanie tym przepisom następującego brzmienia:

art. 55. 1. Referendum jest ważne, jeżeli wzięło w nim udział co najmniej 10% uprawnionych do głosowania, z zastrzeżeniem ust. 2.

2. Referendum w sprawie odwołania organu jednostki samorządu terytorialnego pochodzącego z wyborów bezpośrednich jest ważne w przypadku, gdy udział w nim wzięło nie mniej niż 1/5 liczby biorących udział w wyborze odwoływanego organu.

UZASADNIENIE

Kto ustanowił ten znieść może. W Polsce od wielu lat referenda ogólnokrajowe i lokalne są fikcją. Prawo głosu publiczności jest puste. Referendum może być ważne i nie wiążące zarazem. Limity koniecznej frekwencji wzięte zostały z lęków przed społeczeństwem. Czas już by oddać ludziom prawo głosu. Suweren nie jest głupi i swój rozum ma a władza boi się nas słuchać.

Nie jesteśmy zainteresowaną publicznością życia publicznego, lecz sprawczym jego uczestnikiem, który żąda, wymaga i wyegzekwuje.

Niechaj referenda będą miały wiążący a nie wyłącznie konsultacyjnych charakter. Upowszechnijmy instrument demokracji bezpośredniej. Dyskusja społeczna znacznie częściej powinna prowadzić do decyzji.

Ubocznie wypada podnieść, że zbyt wysoką barierą są progi liczby obywateli niezbędnych do zainicjowania referendum. Miejmy nadzieję, że parlamentarzyści nie uchylą się przed własną inicjatywą. Doprowadzą do urealnienia warunków poprzez zmniejszenie wymogu z 10% do 5% Osób popierających przeprowadzenie referendum w przypadku gmin i powiatów oraz z 5% do 1% w województwach. Inkluzywności woła.

Politycy są niczym krowy, gdy się ich z oczu spuści, zaraz idą w szkodę.

Rozmiękczy system demokracji parlamentarno – elitarnej, która jest semidemokracją. Odrzućmy demokrację połowiczną. Jednostkami Samorządu Terytorialnego powinni móc współdecydować jej mieszkańcy.

Nie lękajcie się. Oddajcie skrawek władzy ludziom. Budujmy społeczeństwo obywatelskie. Wypatrujemy nadziei na oddanie wolności.

Obywatele decydują. Wielu małych donośny ma głos.

Zezwólmy w sposób realny i namacalny na udział społeczeństwa w administracji lokalnej. My członkowie wspólnoty lokalnej chcemy mieć wpływ na kształtowanie partycypacji społecznej w budowie i zarządzaniu dobrem wspólnym. Referendum jest komplementarne z wieloma formami demokracji, gdy jest dostępne.

Ukształtowane progi są przeszkodą zbyt wysoką. Proponowana zmiana nie jest problemem systemowym. To prosta decyzja polityczna. Parlament może pomóc mieszkańcom budować otoczenie własnego domu. Szkoda marnować koszty i zasoby dla budowy fikcji, udawanej opcji referendum jako modelu współdecydowania.

Oddajmy do muzeum politykę realną opartą na kalkulacji układu sił i na interesach partyjnych.

Dość fałszu, pozoru i działań wizerunkowych. Ilość przeprowadzonych referendum jest smutnym faktem. Damy radę. Chcemy samorządności.

Referendum po szwajcarsku jest możliwe także w Polsce.

Zróbmy krok przez kamienie ku marinie samorządności, podzielmy się ze społeczeństwem władzom dla bardziej rozproszonego państwa.

Demokracja bezpośrednia, oddolna, nazywana także w Polsce szwajcarską jest lubiana i nieznana. Zasadza się na podejmowaniu przez suwerena szeregu decyzji społecznych z wykorzystaniem trzech instrumentów głosowania.

Referendum jest tam przeprowadzane po zebraniu głosów poparcia zasadności jego przeprowadzenia i przewaga odpowiedzi „TAK” lub „NIE” jest wiążąca dla rządzących niezależnie już od frekwencji.

Inicjatywa Obywatelska, gdy zostanie uruchomiona wskazać może oczekiwane zmiany w Konstytucji bądź wolę zachowania dotychczasowych regulacji. Weto Obywatelskie służyć ma uchyleniu konkretnej ustawy jako podjętej z naruszeniem woli wyborców. Tyle z krainy Helwetów.

Sukces przetrwania

My znamy referendum odwołujące i ogólnopolskie – opcjonalne, dla których ważności wymagane jest przekroczenie progu frekwencji. Dlaczego? Co ma sens, a co jedynie sens udaje? Kilka uwag porządkowych by uniknąć lichoci ślepego naśladownictwa.

Sukces Szwajcarii jest jej sukcesem. Tymczasem warto wiedzieć, że ... wspólnota obywateli szwajcarskich sprowadza się do realizacji podstawowego celu, jakim jest – przetrwanie. Tak, od Wiosny Ludów robią wszystko by być. Odwołują się do przyszłości. Instrumenty społeczne mają wspierać wspólnotę w utrzymaniu, współcześnie neutralnej Szwajcarii.

Spoiwem nie jest ekonomia, dobrobyt, dobrostan. To nie przede wszystkim kultura ma tworzyć więzi. Narodowość, języki i historia nie pełnią roli DNA społecznego, są nawet świadomie umniejszane. Patriotyzm szwajcarski patrzy w przyszłość godząc się na różnorodność i nieistotność przeszłości i teraźniejszości. Nie ma narodu i języka szwajcarskiego. Państwo jest federacją suwerennych, ograniczonych konstytucją kantonów, które wraz z gminami tworzą państewka kierujące się zasadą subsydiarności.

Kolegialność bez koleżków

Istotna jest nie bliska nam zasada kolegialności decyzji publicznych i kooperacji partyjnej. Szwajcaria jest od Kongresu Wiedeńskiego wieczyście neutralna. Nie są w Unii Europejskiej. Społecznie przyzwolili na używanie formuł referendalnych uważając by wysokie koszty jak i ujemny wpływ wyników rozstrzygnięć referendalnych nie dotyczyły nadmiernie mniejszości żyjących w Państwie.

Chcąc aplikować helweckie formuły musimy poznać ograniczenia i wiedzieć, że póki co poza Lichtensteinem nie ma Państwa tak prowadzonego.

Istotne są ilości podpisów pod inicjatywami przed uruchomieniem procedur, których – z całą mocą podkreślmy – wyniki są wiążące niezależnie od frekwencji. Czas na zebranie wymaganego poparcia społecznego ma znaczenie.

Tak kształtuje się rozproszenie władzy. Oddolne sterowanie państwem. Podstaw aksjologii oraz zasad się nie głośuje.

Obok zalet demokracji bezpośredniej są i rafa dysfunkcjonalności. Warto rozmawiać i wzorce trzeba znać oraz je rozumieć. Wybory zasad wybierania mają znaczenie.

Demokracje możemy rozumieć w perspektywie proceduralnej, konkurencji o głosy. Model substancjalny demokracji przedkłada dobro wspólne, szkielet standardów oraz wartość ponad instrumenty podejmowania decyzji. Demokracja partycypacyjna zachęca do aktywnego uczestnictwa w sprawowaniu władzy.

Demokracja a la Helvetia

Szwajcarski model demokracji bezpośredniej, przypomnijmy, korzysta z instytucji zgromadzenia ludowego, inicjatywy ludowej, referendum obligatoryjnego i fakultatywnego, plebiscytu, weta ludowego, prawa odwoływania (recall-u) i konsultacji ludowej. Jest system parlamentarno – komitetowym, konwentu, budowanym od wieków. Korzysta z regulacji egzekutywy.

Opozycję dla władzy stanowi społeczeństwo w układzie demokracji konsensualnej. Demokracja bezpośrednia ułatwi obywatelom udział w bezpośrednim podejmowaniu decyzji politycznych.

Podmioty polityczne są w stanie skutecznie artykułować swoje żądania. Sygnalizowanie problemów powiązane jest z tendencją do zawierania kompromisów. Politycy muszą liczyć się z opinią publiczną. Wszelkie decyzje cieszą się szeroką akceptacją przez aktorów sceny politycznej. Współbieżnie wypełniane są funkcje politycznych komunikacji i socjalizacji. Zaangażowanie społeczne w procesy decyzyjne wiąże się z dążeniem do kompromisów.

Plusy ujemne

Zauważamy jednak i negatywne aspekty demokracji bezpośredniej. Niewielu obywateli czynnie korzysta z szerokiej płaszczyzny partycypacji. Elity polityczne stanowią mniejszość a mniejszości mają skłonności do alienacji ze społeczeństwa.

Procesy decyzyjne są spowolnione i stosunkowo drogie. Kluczowi aktorzy życia politycznego tracą siły lidarskie. A suwerenowi zagraża zubożenie w kakofonii decyzyjnej.

Niekiedy dochodzi do zaognienia konfliktów, gdy decyzji podlegają sprawy kluczowe dla stron, a ich reprezentacja jest niesymetryczna.

Pamiętajmy, że kwestie języka, religii, kultury, historii, narodowości świadomie w Szwajcarii zostały uznane za *ex definitione* różnorodne i dowolne, zatem nie podlegające unifikacji i regulacji.

Taki oto jest porządek demokracji bezpośredniej. Czerpmy dobre wzory z dobrych przykładów dobrą miarą i dla Dobra Wspólnego.

Nie trwóźcie się przed referendum odwoławczym. Dopuście referenda w ważnych dla wspólnoty sprawach. Władza musi być kontrolowana i władza potrzebuje konsultacji oraz współdecydowania.

Teraz mamy pozory, historia uczy jak trwonione są środki na daremnie. Parlamentarzyści to Wasza chwila prawdy o dostrzeganiu suwerena poza czasem wyborów powszechnych.

Zapytajcie wyborców w swych okręgach, a nie liderów partyjnych.

Oczekujemy, że Wysoka Komisja zechce zająć się naszą petycją.

OŚWIADCZENIE

Wyrażamy zgodę na publikację petycji z podaniem nazwy oraz danych kontaktowych i identyfikacyjnych podmiotu składającego Petycję oraz wszystkich imion i nazwisk osób reprezentujących.

z wyrazami szacunku,

Witold Solski

Prezes Zarządu Fundacji

Katarzyna Kosakowska

Członek Zarządu Fundacji